

Naczelne Dowództwo W. P.  
(Sztab Generalny).

ODDZIAŁ II.

Ew/6. No. 2627/II.

2575  
6473/52  
Poczta polowa Nr. 53. 21. stycznia 1920 r.

**TAJNE**

**PILNE**

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ.

w B e l w e d e r z e .

Przesyła się do wiadomości odpisy:

- 1/. raportu oficera łącznikowego przy delegacie Rządu polskiego w Wilnie, Rtm. Romera, z dnia 11. stycznia b.r.
- 2/. raportu oficera łącznikowego przy Komisji Kontrolującej Ligi Narodów por. Łubińskiego z dnia 10. stycznia b.r. w sprawie sytuacji wojskowo-politycznej na Litwie Środkowej i Litwy Kowieńskiej.

z załącznikami.

Za zgodność:

*w. z. Stankowski*  
*ppotr*

I. Zast. Szefa Sztabu

K U L I N S K I m.p.

Generał - pporucznik.

O t r z y m u j a :

Adjutantura Generalna.

M.S.Zagr.Biuro Spraw Litwy.

M.S.Wojsk.Oddz.II.Sztabu.

**NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH**

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

24 / I 1920 r.

zalicz. Wydział

PIŁSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

PIŁSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York



Oficer Łącznikowy Naczelnego Dowództwa W.P.

Przy Komisji Ligi Narodów.

Porucznik EUBIENSKI Aleksander.

*tajne.*

DO

ODDZIAŁU II. NACZELNEGO DOWODZTWA W.P.

Komisja Kontrolująca Ligi Narodów w składzie: Pułk Bergera, Pułk. ~~Saxxi~~ Tsa-Tsui, Majora Kennana i Majora Usquiano przybyła do Wilna 27.XII. Pułk. Bergera zaznaczył, że do chwili wyjaśnienia jaki rezultat dadzą rokowania lotewsko-litewskie i ostatecznej decyzji Ligi Narodów Komisja ma zadanie czyste wojskowe: kontrolowanie zajęć na linii demarkacyjnej, wzajemnych pretensji polskich i litewskich oraz prace przygotowawcze do demobilizacji wojsk gen. Żeligowskiego i wprowadzenia oddziałów pębscytowych. Komisja żadnych oficjalnych stosunków z Rządem Litwy Środkowej nie utrzymuje, a wszelkie sprawy służbowe, jak noty, protesty, prośby o interwencję i.t.d. zwraca do delegata Rzeczypospolitej Polskiej p. Raczkiewicza. ~~Zara~~

Zaraz po przybyciu do Wilna Komisja z oficerem litewskim i ~~żemną~~ zaczęła objeżdżać linię demarkacyjną. Byliśmy na odcinkach 2.i.3. dywizji oraz na gruncie zajęтым przez wojska Litwy Środkowej. Naogół wrażenie Komisji z pobytu w pasie neutralnym i na linii demarkacyjnej wypadły przeważnie na naszą niekorzyść. Dotyczy to nie tyle drobnych utarozek z Litwinami, które są nieuniknione na liniach demarkacyjnych i które zresztą w większości wypadków były wywoływane przez Litwinów, gdyż ze strony polskiej daje się prędzej zauważyć chęć uniknięcia wszelkich starć zbrojnych z oddziałami litewskimi, - ile samowolnej rekwizycji połączonej nieraz z rabunkiem, którą się nieraz żołnierze polscy jak i Litwy Środkowej dopuszczają na ludności zamieszkałej w pasie neutralnym. W niektórych miejscowościach, jak okolice Szyrwint, Gądrojć / ułani Wileńscy i 2ll.p.ułanów / oraz wsie Olkieniki, Puskarnia i t.d. / dywizjon Huzarów Śmierci / ludność została formalnie obrabowana i przedstawiła Komisji szereg skarg i faktów.

Pod tym względem Komisja zauważyła, że wojska litewskie i

---



polskie zachowują się daleko poprawniej od wojsk Litwy Środkowej. Komisja zauważyła również działalność partyzanckich oddziałów litewskich, które częstokroć ostrzeliwują patrole polskie i grabią majątki ziemskie, należące do właścicieli Polaków, zażądała ona rozwiązania tych oddziałów i surowego ukarania winnych. W Szyrwintach zastaliśmy oddział milicji litewskiej, który został z rozkazu Komisji natychmiast usunięty, w Giedrojciach zaś Komisja spotkała oficera litewskiego z podchodzenia niemieckiego / Otto Durchholtz / co do którego ma być przeprowadzone śledztwo.

Komisja zażądała również uruchomienia linii Wilno - Kowno i naprawienia linii kolejowej Orany - Wilno.

Dnia 1. stycznia Komisja razem ze mną wyjechała do Kowna, gdzie zabawiliśmy około tygodnia. Oficjalny cel pobytu w Kownie był wysłuchanie wszelkich pretensji i zażaleń Rządu Kowieńskiego co do wykonania warunków rozejmu przez wojsko Litwy Środkowej i przedstawienia pretensji Rządu Polskiego oraz samej Komisji; właściwie jednak chodziło o zbadanie ogólnego nastroju panującego w Kownie w stosunku do sprawy Litewsko-Polskiej i porozumienia się z przedstawicielami Anglii, Francji i Włoch, znajdującymi się w Kownie. Odbyło się szereg konferencji, na których obecnym nie byłem - mogłem jednak wywnioskować, że Rząd Litewski starał się przedstawić Komisji, iż plebiscyt jest z różnych względów / najazd bolszewicki, wzajemny antagonizm, jaki <sup>po</sup> w plebiscycie panuje wśród ogółu zainteresowanych Państw / nie możliwy do przeprowadzenia. Rząd Litewski bezwzględnie domaga się Wileńszczyzny i starał się to umotywić wszelkimi możliwymi sposobami i chciał by Komisja właśnie w tym kierunku wywarła nacisk na Polskę - wzamian za to Litwa zgodziłaby się na zawarcie jakiejś konwencji militarnej, ekonomicznej i handlowej. Odbyły się również szereg przyjęć dla Komisji na które również byłem zaproszony, ale które nosiły charakter prywatny i w czasie których unikano drażliwych tematów.

Stosunek Rządu Litewskiego do mnie był bardzo uprzejmy - prezydent Ministrów Hrynus i Minister Spraw Zagranicznych - Puryskis pierwsi zostawili swoje bilety wizytowe.



Biekawą bardzo rozmowę miałem z Galwanowskim /minister skarbu, kolei, przemysłu i handlu /, który zaprosił Komisję i mnie do siebie na kolację. Według niego obecna polityka Polski dąży do utworzenia wielkiej Polski z Litwą, Białorusią i Ukrainą, będącymi w Unji z Polską. koncepcja ta jest dobra, gdyż Galwanowski uważa, że Rosja jest również groźna dla Polski, jak i dla Litwy - należy jednak podzekać aż Państwa te same tego domagać się będą a nie starać <sup>ju</sup> narzucać <sup>to</sup> siłą. W obecnej chwili Galwanowski uważa, że unja Polski z Litwą jeszcze nie dojrzała "Litwa nie miała by z tego żadnej korzyści, gdyż przede wszystkim finanse Polski stoją bardzo źle i Polsce wciąż grozi wojna z Rosją i Niemcami. Litwa zaś nie chce być w żadną wojnę wciągnięta, a finanse swoje <sup>ma</sup> wkrótce doprowadzi do porządku. Bolszewizmu u siebie Litwa obawiać się nie potrzebuje - z Niemcami zaś jest w zgodzie. Prócz tego Polska wciąż nie może pogodzić się z myślą, że naród litewski, choć demokratyczny, i mały, ma prawo samodzielnego istnienia jak np. Danja, lub Finlandja i pragnie tylko zgodnego współżycia i sąsiadami". Galwanowski bezwzględnie domaga się Wilna dla Litwy "gdyż Wilno bez Kowna i naodwrot, istnieć nie mogą. Celem jednak poprawienia stosunków litewsko-polskich należy bezwzględnie rozpocząć stosunki handlowe, gdyż za pomocą handlu nawiązują się wszystkie inne stosunku inastępuje wzajemne zbliżenie". Galwanowski robi wrażenie człowieka dobrze orientującego się w sprawach finansowych i handlowych i wogóle, według zdania Komisji, jest to najwybitniejszy przedstawiciel Rządu Litewskiego. Jest on prócz tego bardziej od innych ministrów umiarkowanym w stosunku do Polski i pragnie zbliżenia z Polską.

Inni ministrowie są bardziej przychylni zbliżeniu z Niemcami, a niektórzy jak np. Aleks, minister rolnictwa jest wprost bolszewikiem. Prezydent Sejmu i zarazem pełniący obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej Stulgiński, nie zrobił na Komisji dobrego wrażenia - jest on młody, niedoświadczony i robi wrażenie człowieka, który nagle znalazł się na wysokim stanowisku, ale nie wie jak się ma zachowywać. Nie ma on również wyraźnego zabarwienia politycznego.



Mając dużo czasu wolnego mogłem rozmówić się z wielu miejscowymi Polakami i obywatelami ziemskimi, których znaczna ilość zjechała do Kowna ze względu na Zjazd "Producentów Rolnych". Dużo informacji udzieliła mi również Misja wojskowa Francuska, szczególnie Kpt. Coinde / ożeniony z Polką /, który jest wyjątkowo przychylny Polsce i nieraz już dawał tego w Kownie dowody.

#### Sprawy wojskowe.

---

Armia litewska zewnętrznie robi wrażenie dodatnie zwłaszcza co do umundurowania. Duch podobno niezbyt szczególny i wartość bojowa niewielka. Demobilizacji narazie nie przeprowadzono, a zwolnieni zostali (tylko) częściowo tylko ochotnicy i inteligencja. Według bardzo pewnych wiadomości z Misji Francuskiej w armji litewskiej znajduje się nie więcej, jak 350 oficerów i instruktorów niemieckich. Broń i amunicja stale są dostarczane przez Niemców, Obecnie bardzo popularnym wśród wojska jest Wódz Naczelny gen. Żukowski, któremu przypisują zatrzymanie ofensywy wojsk Litwy Środkowej. Gen. Żukowski, z którym przypadkowo się spotkałem powiedział mi, że stara się doprowadzić armję litewską do dobrego stanu, daje jednak oficerskie słowo honoru, że nigdy armji litewskiej przeciw Polsce nie poprowadzi, a wszelkie zarządzenia wojskowe mają na celu ewentualną obronę Litwy przeciw Rosji sowieckiej. Miałem wrażenie, że powiedział on to zupełnie szczerze. Organizacja "Żelaznego Wilka" została ostatecznie wcielona do armji czynnej.

#### Stosunek do Rosji i Niemiec.

---

Akselrod nadal odgrywa w Kownie rolę dominującą i Rząd bardzo się z nim liczy. Jednak ze względu na antybolszewicki nastrój wśród chłopów litewskich i braku robotników, gdyż na Litwie fabryk niema, przewrót bolszewicki jest narazie wykluczony. Wśród wojska bolszewizmu również niema i tylko organizacje "strzelców" i. t. p. składające się z najgorszego elementu, są raczej bolszewickie. Wybitnie bolszewicki nastrój panuje również w Ministerjum Rolnictwa. Wogóle większość Rządu Litewskiego raczej obawia się





bolszewizmu i wwentu<sup>l</sup>anej wojny z Rosją sowiecką i dlatego stara się z Akselrodem utrzymywać dobre stosunki.

Rząd Litewski stara się obecnie o zbliżenie z Łotwą celem wspólnej obrony przeciw Rosji. Akselrod wykorzystuje również Litwę dla zbliżenia z Anglią i utrzymuje dość podejrzane stosunki z Misją angielską / Wilton i major Partgiter /. W konszachtach tych nieraz bierze udział Szef Sztabu Generalnego Pułk. Kleszczyński. Wszystkie te konszachty są jednak natury handlowej. Również z Niemcami Rząd Litewski stara się utrzymywać jaknajlepsze stosunki, gdyż zależny jest zupełnie od Niemiec handlowo i ekonomicznie. W Kownie spotyka się moc Niemców i cały handel znajduje się w rękach Niemców lub Żydów. Większość Rządu i Sejmu uważa, że Litwa powstała dzięki Niemcom i dlatego należy utrzymywać z Niemcami jaknajlepsze stosunki. Zauważyłem, że Misja Angielska i kpt. Sala<sup>przdstawiciel wtoch</sup> są dla Polski usposobieni nieprzychylnie; starali się wyzjednać Komisję Ligi na stronę Litwy i przekonać ich, że Wileńszczyzna powinna bezwzględnie należeć do Litwy Kowieńskiej. Misja Francuska zajmuje stanowisko wręcz przeciwne. Kapitan Coinde zastępca pułkownika Reboula jest zdania, że należało zająć również i Kowno i zwołać Sejm na całej Litwie. Z Rządem Obecnym trudno będzie Polsce dojść do porozumienia. Misja Francuska chce koniecznie doprowadzić do przewrotu, który miałby duże szanse powodzenia, a mianowicie chce, by gen. Żukowski wziął całą władzę w swoje ręce. Misja Francuska jest zdania, że wówczas porozumienia polsko-litewskie byłoby zupełnie możliwe. Od kpt. Coinde dowiedziałem się również, że przed paru dniami bawił w Kownie deputowany parlamentu Francuskiego Marc Sagner. Na wiecu kongresu katolickiego / w Kownie / wygłosił on dużą mowę, w której powiedział, że Litwa potrafiła obronić swoją narodowość przed Rosją, Niemcami i Polską, że obecnie na Litwie panuje swoboda, chęć pracy i pokoju. Francja dotychczas była mylnie o Litwie poinformowana, ale on postara się ten błąd naprawić. Mowa ta, którą tłumaczono na język litewski wywołała oczywiście entuzjazm. Kpt. Coinde nie wie nic, dlaczego pan Marc Sager przyjechał i co ta mowa miała znaczyć, uważa on jednak, że jest to człowiek, który żadnej roli nie odegra we Francji i że prawdopodobnie mowa



ta zrobi najgorsze wrażenie we Francji, gdyż widać z niej, że jest on zupełnie źle poinformowany o stosunkach, panujących na Litwie.

#### Stan ekonomiczny.

Stan ekonomiczny Litwy mimo pozorów nie przedstawia się dobrze. Litwa ma duże długi względem Niemiec / 600 milionów marek niemieckich / i długi te stale wzrastają. Wywozi tylko drzewo i trochę lnu, przywóz zaś jest bardzo znaczny. Fabryk absolutnie niema. Daje się odczuć brak nafty, benzyny, węgla i soli. Duże sumy również, jak na tak małe państewko / milion osiemset tysięcy mieszkańców / pochłania utrzymanie Rządu i wojska. Prócz tego wszystkie prawie pieniądze są w rękach chłopów, którzy nie mając żadnych potrzeb, nie kupują - własna produkcja absolutnie im wystarcza. Galwanowski jest zdania, że udał mu się poprawić stan ~~ekonomiczny~~ ekonomiczny Litwy za pomocą otwarcia fabryk, powiększenia produkcji i ograniczenia wydatków. Dotychczas Litwini nie chcą wypuścić własnych pieniędzy, a używają pieniędzy, które im dostarczają Niemcy / marki niemieckie i Ober-Osty /.

Żydzi uważają, że na Litwie niema dużo interesów do zrobienia, lub są one za małe; dużo ich wyjeżdża do Ameryki i Niemiec. Cały handel i przemysł znajduje się więc głównie w rękach Niemców, Anglicy zaś i Rosjanie robią na Litwie również trochę interesów.

#### Sprawy wewnętrzne.

Obecny Rząd nie jest na Litwie popularnym. Zawyjątkiem większości urzędników, żydów, miejscowych Niemców, cała ludność nie jest z Rządu zadowolona. Przedewszystkiem chłopci chcieliby władzy, która by potrafiła zapewnić im spokój i swobodę, czego obecnie nie ma, gdyż Rząd teraźniejszy nie posiada dostatecznego autorytetu ani egzekutywy. Charakterystyczną cechą obecnego Rządu jest decentralizacja - organy prowincjonalne prawie nie zależą od Rządu centralnego i Rząd w Kownie nie posiada nad nimi właściwie żadnej egzekutywy. Organy zaś władzy prowincjonalnej składają się przeważnie z jednostek o nastroju



bolszewickim, którym podlegają różne oddziały strzelców, partyzantów i.t.d.. Z tego powodu odbywają się często. rekwizycje, rabunki, aresztowania nietylko u właścicieli ziemskich, /Polaków / ale i chłopów i stąd niezadowolenie tych ostatnich z obecnego ustroju. Narodowościowo chłopi nie są zupełnie uświadomieni mimo usilnej propagandy szowinistów litewskich i bolszewików, nie są oni w tego usposobieni do miejscowej ludności polskiej. Według zdania osób dobrze poinformowanych, władza wymyka się obecnemu Rządowi z rąk i <sup>wrót</sup> byłby łatwy do wykonania.

Stosunek do Polaków - ostatnimi czasy po zawarciu rozejmu nieco się poprawił. Wszyscy internowani z małymi wyjątkami zostali oswobodzeni. Większość Polaków w Kowieńszczyźnie stanowią obywatele ziemscy i, o ile mogłem się przekonać z rozmów z niektórymi z nich, położenie ich jednak jest bardzo ciężkie. Rząd Litewski zdaje sobie doskonale sprawę, że jest to element dla niego wrogi, a ponieważ stanowią oni znaczny procent inteligencji i posiadają duże przestrzenie ziemi i lasów, więc, obawiając się by nie uzyskali większego wpływu, dąży do uniemożliwienia im egzystencji i zmuszenia do opuszczania kraju. Wszystkie reformy rolne: upaństwowienie lasów, ograniczenie do 500 dziesięcin własności prywatnej, konfiskata majątków nieobecnych, które są lub mają być wkrótce przeprowadzone, są skierowane właściwie tylko przeciw Polakom. Prócz tego ciągłe rekwizycje, aresztowania, rabunki zazwyczaj dokonywane przez władze prowincjonalne, a tolerowane przez Kowno uniemożliwiają normalną egzystencję. Większość jednak Polaków jest bardzo patryjotycznie usposobiona i pragnie wytrwać na stanowisku; zadają sobie pytanie, czy lepiej zostać i doczekać się innych czasów, czy też póki jeszcze czas starać się jaknajwięcej zlikwidować i powrócić do Kraju z dużymi sumami pieniędzy, gdyż mimo wszystko obywatele ziemscy ciągną jeszcze z majątków duże zyski. Wszyscy oni, jak również i polacy zamieszkujący Kowno są przeciwni plebiscytowi a pragnęliby dużej Litwy ~~złączyć~~ w unji z Polską. Stosunkowo bardzo nieznaczna część przeszła na stronę Rządu Litewskiego i uważa się zupełnie za Litwinów. Duże również



wrażenie w Kownie zrobił proces Polaków, oskarżonych o udział w P.O.W. i surowy wyrok sądu. Podobno jednak większość będzie przez Stulgińskiego ulaskawiona.

Po powrocie z Kowna Komisja nadal zajęła się rozpatrywaniem zajęć na linii demarkacyjnej i prawie codziennie udaje się ze mną i oficerem Litewskim do różnych miejscowości pasa neutralnego, gdyż każda skarga, czy to od Rządu Polskiego, czy Litewskiego chce rozpatrzyć na miejscu. Najgorzej obecnie dla nas usposobionym jest mjr. Keenan. Pułkownik Bergera jest zdania, że cała ta sprawa jest bardzo skomplikowaną i trudniejszą do rozstrzygnięcia, niż się wydawało na początku. Napad na Wilno Litwinów w razie demobilizacji wojsk gen. Żeligowskiego uważa<sup>on</sup> za wykluczony. Uważa on, że ponieważ wątpliwym jest byśmy się bezpośrednio z Litwinami porozumieli więc czempredzej przeprowadzić plebiscyt tem lepiej, i dlatego należy jaknajprędzej wycofać wojska Gen. Żeligowskiego. W tych dniach przyjedzie do Wilna Pułk. Chardigny, który chce z Komisją plebiscytową pojechać do Kowna. możliwe, że Komisja Kontrolująca również z nim pojedzie.

Wilno 10.1.1921 roku.

/-/ Ł u b i e Ń s k i  
porucznik p.d.Szt.Gen..

Za zgodność odpisu:

*Chardigny*